

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 177)
z dnia 28 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 177)

28 września 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła

- informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi** dotyczącą strategii funkcjonowania i zadań **Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa** po zmianach zakresu działalności,
- informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi** na temat przygotowania systemu informatycznego **Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa** do wypłat zaliczek na poczet dopłat bezpośrednich za 2017 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** p.o. prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Andrzej Kojtych** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej rady Izb Rolniczych, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Zarządu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Marcin Bustowski** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”, **Maciej Drabio** przewodniczący Związku Zawodowego Administracji Rolnictwa „AgroSłużba”, **Robert Gibała** przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Dominik Szajbler** przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników ARiMR w woj. łódzkim, **Paweł Myziak** członek zarządu Zrzeszenia producentów Papryki, **Krzysztof Müllauer** prezes firmy Rex Lupinos.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Magdalena Kowalska**, **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Kontynuujemy punkt pierwszy z godziny 9.00. Proszę pana ministra Zarudzkiego o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, szanowni państwo, zaproszeni goście. Dziękuję za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Rozumiem, że w pierwszej części chodzi o przedstawienie informacji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi związanej z tymi zadaniami, które przeszły, w ramach łączenia agencji, z Agencji Rynku Rolnego do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w związku z powstaniem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Tym bardziej miło mi, że jest ze mną pani prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pani Maria Fajger i współpracownik merytoryczny ministerstwa w przedmiotowych sprawach, w szczególności dotyczących kolejnego punktu.

Jeśli chodzi o Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, pan minister Babalski przedstawił już cały zestaw zadań, planów i informacji, w związku z utworzoną jednostką. Ja ze swej strony chcę dodać, że od 1 września Agencja Rynku Rolnego i Agencja Nieruchomości Rolnych przestały funkcjonować. W związku z tym, powstały dwie instytucje. Pierwsza to Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Natomiast część zadań z Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego przeszła do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na dzień dzisiejszy mamy taką sytuację, jeśli chodzi o obsługę rolnictwa w części funduszy krajowych i europejskich, że jest jedna agencja płatnicza.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przejęła wszystkie zadania związane z realizacją unijnych mechanizmów Wspólnej Polityki Rolnej oraz środków unijnych. Mówimy tu o rynku, o pierwszym obszarze, czyli o płatnościach obszarowych plus regulacje rynkowe. Drugi filar to Rozwój Obszarów Wiejskich.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest jedyną, na ten moment, agencją płatniczą w Polsce dla Wspólnej Polityki Rolnej. I – to jest ważne stwierdzenie – od 1 września ARiMR takie zadania realizuje. Minister rozwoju i finansów udzielił akredytacji agencji płatniczej. Tak więc, są wszystkie wymagane prawem uprawnienia, aby taką funkcję pełnić, w związku z tym połączeniem.

I jeszcze jedna podstawowa informacja. Do końca roku KOWR będzie realizował dopłaty do materiału siewnego, a od 2018 r. będzie to robić Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W tej części chciałbym apelować o zrozumienie. Mianowicie, są jakby dwie sprawy. Pierwsza była już przedstawiana. Chodzi o to, że jest część instrumentów obsługiwanych przez ARiMR w związku z przekazaniem ich przez Agencję Rynku Rolnego. Natomiast, jak mówiłem na wstępie, wszystkie zadania agencji, dotyczące spraw płatności, zostały przekazane, ale – uwaga – ARiMR delegowała Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia te zadania płatnicze, które zostały przekazane z ARR. To jest ważne rozróżnienie. I to, co obsługujemy – o tym mówiła pani prezes Fajger na posiedzeniu senackiej Komisji Rolnictwa, w ramach sprawozdania – wymienię, jeśli chodzi o najważniejsze sprawy.

Tak więc, instrumenty, które obsługujemy z ARR w sprawach płatniczych, to: nadzwyczajna pomoc dostosowawcza producentów mleka i rolników w innych sektorach hodowlanych, wsparcie dla producentów owoców i warzyw związanych z embargiem, tymczasowa nadzwyczajna pomoc dla rolników sektora hodowlanego, tzw. pakiet Hogana, i uznawanie oraz kontrolowanie grup i organizacji producentów, uznawanie grup owoców i warzyw. Czyli ten cały 4-letni okres dochodzenia do uznania to jedna sprawa. Jest i druga, kiedy już mamy obsługę programów operacyjnych. Po uznaniu mamy organizację producentów owoców i warzyw i teraz tym będzie zajmowała się Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jeśli chodzi o zadania delegowane. ARiMR jest płatnikiem, natomiast zadania do realizacji przekazała do KOWR. To jest taki odpowiednik, jak w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, gdzie część zadań zostało delegowanych do samorządów wojewódzkich. Tu, w tym przypadku mówimy o rynku produktów pszczelich, o działaniach interwencyjnych na rynkach, o programach dla szkół, o winoroślach i winach. Jest też administrowanie tym potencjałem, obrót z zagranicą towarami rolnymi i sprawy rynkowe. Można powiedzieć, że cały pierwszy filar jest w agencji płatniczej, ale ta część rynkowa jest przekazana do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Jeśli chodzi o delegowanie, to wspieranie działań promocyjnych i informacyjnych na rynkach wybranych produktów rolnych i żywnościowych, w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, systemy jakości żywności, wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych i uczestnictwo rolników w systemów jakości żywności. Ta część mojej wypowiedzi dotyczy – jeszcze raz powtórzę – zadań delegowanych z ARiMR do KOWR. Tak to formalnie wygląda i to są te najistotniejsze sprawy. Część rzeczy jest na poziomie centralnym, niektóre w oddziałach regionalnych. A wspomniany materiał siewny będzie od 2017 r. w biurach powiatowych. To tak w największym skrócie.

Agencja funkcjonuje sprawnie. Przekazanie zadań łączyło się również z zasobami ludzkimi. Jeszcze nie minął miesiąc, więc jeśli są problemy, to – przepraszam bardzo – ale zdziwiony byłbym, gdyby ich nie było. Oceniać możemy dopiero w pewnej perspektywie, a idea jest prosta: prościej, łatwiej. To jest czwarty filar naszych działań związanych chociażby z paktem dla obszarów wiejskich „przyjazna administracja”. Bo to trzeba budować i to jest ten moment, kiedy próbujemy to uporządkować. Zresztą jest to zgodne z naszym programem wyborczym, z programem wyborczym Prawa i Sprawiedliwości, i resort konsekwentnie to realizuje.

Pani prezes, jeśli coś w tej sprawie trzeba uzupełnić lub dodać dla Wysokiej Komisji, to bardzo proszę.

P.o. prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Maria Fajger:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałam tylko uzupełnić kwestię działań, które związane są z organizacją pracy, jeśli chodzi o realizację zadań. W strukturze organizacyjnej pojawił się nowy departament – Departament Rynków Rolnych. To jest ten departament, który przejął największą część działań obsługiwanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest to również departament, który powołano dlatego, żeby wszystkie działania delegowane do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wyposażyć w poszczególne procedury, czyli wszystkie narzędzia, które są niezbędne do tego, aby tę pomoc móc wydatkować.

Departament Rynków Rolnych to jakby jedyny departament, który powstał w tej chwili w strukturze organizacyjnej. Mocne wzmocnienie (dużą liczbę osób) mamy też w Departamencie Działań Społecznych i Środowiskowych i Organizacji Producentów. To departament, który u nas – na poziomie Agencji – obsługiwał sprawy związane z grupami rolnymi owoców i warzyw. W tej chwili doszła tam grupa pracowników z Agencji Rynku Rolnego, aby w jednym miejscu można było mieć w jednym departamencie wszystkie sprawy związane z grupami producenckimi. Z czasem zobaczymy, czy jest to dobra struktura, czy też będziemy szli w kierunku wyodrębnienia departamentu dla grup producentów.

Przejeśliśmy ponad 220 osób: 76 w centrali, pozostała ilość w oddziałach regionalnych, właśnie po to, żeby prowadzić te działania na poziomie oddziałów regionalnych i centrali.

Jesteśmy w kontakcie roboczym, jeśli chodzi o KOWR. Wymieniamy się wiedzą, doświadczeniem osób, ponieważ w niektóre działania wchodzimy naprawdę szybko, jak np. w pakiet Hogana, kiedy to 1 września powstał departament, 4 września było rozporządzenie Rady Ministrów, 6 września ogłoszenie, od 8 do 12 września nabór, a do końca września zobligowani jesteśmy wydatkować środki właśnie w tej ostatniej interwencji dotyczącej wyrównania cen dla tych, którzy się znajdują na obszarze ASF, jeżeli chodzi o trzodę chlewną. Wszystko się dzieje rzeczywiście przy dużej determinacji załogi. Te zadania są przejmowane niejako w biegu. Mam nadzieję, że to będzie tylko i wyłącznie w jakiś sposób wygładzane, aczkolwiek żadnych zacięć w tym obszarze nie mamy. Idziemy naprzód, za chwilę będziemy się przygotowywać do działania dotyczącego embarga i kolejne, które będą przychodziły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kończąc ten pierwszy punkt zapytam – kto chciałby w tym punkcie zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Wspomniał pan, panie ministrze, o programie Prawa i Sprawiedliwości. Mam pytanie: kiedy zostaną zrównane stawki dopłat naszych rolników z dopłatami rolników Unii Europejskiej? Jakie prace wykonali państwo w tym kierunku?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie ministrze, szanowna Komisjo, panie przewodniczący. Mówiłem szerzej o oczekiwaniach i nadziejach związanych z KOWR-em na poprzednim posiedzeniu, więc nie będę tego powtarzał. Z punktu widzenia rolników jest nieistotne czy ta instytucja będzie się nazywała tak, czy siak. Rolnik czasami – może do końca nie jest to usprawiedliwienie – może nawet nie wiedzieć, które instytucje zajmują się obsługą poszczególnych jego działalności rolniczych. Ważne jest, żeby te dwie instytucje – w dużej mierze zależy od tego wizerunek państwa – ze sobą współpracowały bardzo ściśle, również na poziomie regionalnym, na poziomie biur tych instytucji. Tak, żeby była pełna informacja zarówno o tym, czym zajmuje się instytucja, do której przychodzi rolnik, ale również czym się zajmuje ta druga instytucja, żeby rolnik nie musiał gdzie indziej szukać informacji, która z instytucji, w tym nowym podziale zadań i obowiązków, zajmuje się obsługą jego programu.

To jedynie taka życzliwa odpowiedź i rada. Myślę zresztą, że państwo doskonale to rozumieją. Natomiast jestem przekonany, że przyszłość tych dwóch instytucji, ich sprawność, ich kompetencja, jest kluczowa dla powodzenia reform w polskim rolnictwie.

Dla powodzenia reform dotyczących produkcji rolnej, stabilności, walki o nowe rynki (może nawet stworzenia polskiego brandu, który pozwoliłby promować in gremio polską produkcję na rynkach zagranicznych), ale również sprawnej obsługi polityki zarówno unijnej, jak i krajowej, niezależnie od tego jak ona się będzie zmieniała. Bo my do końca nie mamy pewności i przekonania, jak po 2020 r. będzie się kształtowała polityka Unii Europejskiej.

Tworząc politykę narodową staramy się mieć pewnego rodzaju – nie bardzo wiem jakiego sformułowania użyć – bezpieczniki, narzędzia, które w przypadku pójścia polityki Unii Europejskiej w kierunku niekorzystnym dla polskiego rolnictwa – bo można założyć, że taki kierunek w Unii będzie również realizowany – będą mogły być stosowane (bo nie będą skonfliktowane z narzędziami unijnymi), abyśmy mogli reagować. Ale niezależnie od tego, jak się będzie zmieniała wspólna polityka, to sprawność tych dwóch instytucji jest kluczowa dla powodzenia polskich reform.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze w pierwszym punkcie chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudki:

Chciałbym się odnieść do pytania pana posła: co zrobiliśmy w sprawie wyrównania dopłat i płatności bezpośrednich? Odniosłem wrażenie, że nie tego dotyczy posiedzenie Komisji, ale jeśli pan poseł pyta, to moim obowiązkiem jest odpowiedzieć.

Odpowiem w ten sposób. Polska, rząd polski, nie tylko resort rolnictwa ale i rząd, każdym możliwym sposobem i przy każdej okazji, gdy mówimy o Wspólnej Polityce Rolnej, o kierunkach rozwoju i o zmianach – zarówno w „Omnibusie”, jak i w założeniach polityki po 2020 r. – podnosimy tę sprawę. To po pierwsze.

Na pewno powie pan: panie ministrze, konkrety poproszę. Otóż, zapraszam i zachęcam do przestudiowania dokumentu „Wspólna polityka rolna po 2020 roku – polskie priorytety”. Zwracam uwagę, że ten dokument został przyjęty przez rząd, jako kierunkowe nasze propozycje do tego, czego się domagamy, z czego to wynika i jakie są przesłanki. To jest 9-stronicowy dokument, który był już prezentowany. Gdyby teraz była możliwość szerszego przedstawienia tego dokumentu, przedstawienia założeń, przedstawienia harmonogramu działań, które były podejmowane – to jestem przygotowany i gotowy. Jednak rozumiem, że dzisiejsze spotkanie dotyczy czegoś innego.

Dodam jeszcze, że zawsze mówimy, iż konkurencyjność polskiego rolnictwa w skali Unii Europejskiej i pewne jego kierunki nie mogą zaistnieć bez wyrównania płatności bezpośrednich. I to jest nasz kluczowy postulat, który w sposób bardzo precyzyjny jest podnoszony w priorytetach Wspólnej Polityki Rolnej.

Najlepszym dowodem na to, jaką rangę przywiązujemy do tego, jest fakt, iż wspomniany dokument został przyjęty przez rząd 14 maja uchwałą Rady Ministrów. Bo jaka jest procedura, żeby coś zmienić? To nie minister zmienia dopłaty. Tu musi włączyć się MSZ. To jest analiza wieloletnich ram finansowych. Rozmowy się toczą. Ja też uczestniczę w pracach tego zespołu. To jest rozmowa między ministrami spraw zagranicznych i między premierami w efekcie ostatecznym. Myślę, że tu zrozumienie mamy. Mamy też plan i konkretne działania, ale nie mogę mówić o wszystkich szczegółach negocjacyjnych i o podejmowanych działaniach. Oczywiście, gdyby była taka potrzeba, to jest to możliwe w jakiejś innej procedurze.

Działania są, priorytety są i ten temat jest podnoszony z naszej strony. Na pewno panowie śledzicie co minister robi na kolejnych spotkaniach w Brukseli. W ramach różnych debat szukamy koalicji, bo ta sprawa nie dotyczy tylko nas. Jest już koalicja kilku krajów – przypomnę: Grupa Wyszehradzka plus 4, gdzie podejmujemy wspólne inicjatywy, bo musimy przekonać pozostałe kraje. Bo tu trzeba stracić, żeby zyskać.

Proszę pamiętać – nie ma poprawy konkurencyjności polskiego rolnictwa bez wyrównania płatności obszarowych. I ten kierunek naszych prac jest cały czas podnoszony. Przy każdej możliwej sytuacji minister Jurgiel tę sprawę podnosi. Proszę zrobić przegląd prasy z ostatnich dwóch lat. On w sposób bezwzględny pokazuje jakie jest nasze stanowisko i jakie działania podjęliśmy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Chciałbym prosić, żebyśmy wrócili do meritum dzisiejszego posiedzenia i żeby było jak najmniej politycznych wystąpień. Po pierwsze, nie ma na to czasu, a po drugie – nie ma co tu uprawiać polityki, mamy realnie problemy polskiego rolnictwa. Przed chwilą coś tam się udało ugrać dla rybaków. Spróbujmy i tu. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, jesteśmy w parlamencie, gdzie możemy trochę sprzeczać się – również politycznie. A czy ugraliśmy? Moim zdaniem za mało. Ja nie jestem usatysfakcjonowany, jeśli pan mówi, że ugraliśmy coś dla rybaków. No, nie ugraliśmy.

Miałem nie zabierać głosu, ale muszę odnieść się do wypowiedzi pana ministra. Bo mówi pan, że 2020 to wasza perspektywa. Dopiero. Przepraszam bardzo, ale przez te osiem lat cały czas mówiliście, że wyrównanie dopłat już jest zrobione. No, to teraz kłamiecie, czy wtedy kłamaliście? Wasze działania, to tak naprawdę... Tu już nie chcę „kopać leżącego”, czyli pana ministra Jurgiela. Wstyd, panie ministrze, wstyd. Powtarzacie w kółko: mówimy o tym, mówimy, mówimy. Jakoś dużo łatwiej było wam kłamać wcześniej, że to takie proste. Okazuje się, że jednak nie takie proste. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Robert Telus. Też mało politycznie.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, nie można się nie odnieść do tego, co posłowie totalnej opozycji mówią. Po pierwsze, dobrze, że tematem się zajmujemy, bo jeśli chodzi o płatności to musimy tej sprawy jednak pilnować. Dla rolników jest to bardzo ważne. I nieważne kto rządzi, ważne żeby to było dobrze wypłacane i w czasie. Myślę, że to nic złego, że na ten temat rozmawiamy. Rozmawiamy i z agencją płatniczą, i z ministerstwem. Rolnicy od nas tego oczekują, żeby było wypłacone i żebyśmy byli bezpieczni. A wiemy, jak było w przeszłości. To symboliczna sprawa pana prezesa Grossa, który w pierwszym dniu nowych rządów przedstawił pismo, że Agencja jest niegotowa, że system kosztował wielkie pieniądze i nie jest przygotowany. Myślę, że wszyscy o tym wiemy, iż tak było. Trzeba było to naprawić i Agencja zrobiła wszystko, by naprawić to w odpowiednim czasie, i 70% zaliczek wypłaciła. Myślę, że to duży sukces Agencji i trzeba robić wszystko, żeby dalej ta Agencja działała, żeby w odpowiednim (ustawowym) czasie płatności były wypłacone.

Jeżeli chodzi o wyrównanie dopłat. Ja rozumiem politykę. Jesteśmy w parlamencie, gdzie jest centrum polityki, centrum demokracji. Rozumiem demokrację, ale jeżeli posłowie, którzy w poprzednich kadencjach byli już posłami i wiedzą jak działa Unia Europejska, wiedzą kiedy się negocjuje na jakie perspektywy, i jeżeli ci posłowie zabierają głos i pytają: co zrobiliście, dlaczego nie wypłaciliście? I mówią, że kłamaliśmy, to tylko świadczy o tych głosach i o tych, którzy je wypowiadają. Bo jeżeli ktoś choć trochę się orientuje, to wie, że perspektywę się negocjuje na początku i to, co jest wynegocjowane, obowiązuje. A przecież wiemy o tym, że pierwszą perspektywę negocjował minister Kalinowski, który zgodził się na takie dopłaty, jakie wtedy były wynegocjowane. Trochę okłamywał – właściwie nie trochę – nas rolników. Bo ja wtedy też byłem zwykłym rolnikiem, nie rolnikiem – posłem. Mówiono, że po 2014 r. będziemy mieć wyrównane dopłaty. Wszyscy myśleli, że wyrównane dopłaty, to znaczy, że będą takie, jak np. w Niemczech. Okazało się, że to była nieprawda. Bo wyrównanie miało być takie, jak to sobie Unia wymyśliła. Następną perspektywę negocjował minister Kalemba. No, też wiemy dlaczego to tak poszło. Wiemy, że były pewne – nazwijmy – handle, że Platforma Obywatelska z premierem Donaldem Tuskiem chciała wynegocjować gdzie indziej pieniądze. I, drodzy państwo, jest jak jest. Mamy dopłaty nierówne, niesprawiedliwe na tle Europy, i musimy walczyć.

I teraz, panie ministrze, proszę działać, robić wszystko. I proszę się nie tłumaczyć. Bo jest tak, jak pan powiedział: pewnych rzeczy się nie mówi. My czekamy, chcemy żeby dopłaty były wyrównane. Metody pan minister zna, jak to zrobić, żebyśmy, jako polscy rolnicy, mieli wyrównane. I proszę nie słuchać tych głosów, bo to tylko i wyłącznie głos totalnej opozycji, która będzie krzyczała.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Chciałem powiedzieć, że czas mamy ograniczony ze względu na salę, i dobrze byłoby wrócić do meritum. Pan poseł Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. Cieszę się, że część polityków także pokorniej. Również w sprawie wysokości dopłat. Bo nie ma czegoś takiego jak równe dopłaty. Doskonale wiecie, że są stare państwa unijne, które mają poziom dopłat w przeliczeniu na hektar niższy niż Polska, i są takie, które mają wyższy. I podobnie jest wśród nowych państw członków Unii Europejskiej. Problem tylko polega na tym, że wmówiliście polskim rolnikom, że Polska jest w sposób szczególny dyskryminowana.

Jeśli wspominał pan negocjacje Jarosław Kalinowskiego, to przypomnę, że w trudnej koalicji, kiedy i prezydent Kwaśniewski i premier Miller mówili, że „25% to więcej niż 0%”, Kalinowski zaczął od 55%. Przypomnę także, że w ostatniej perspektywie przesunęliśmy z drugiego filara 4,9 mld euro do filara pierwszego na dopłaty bezpośrednie, uzupełniając drugi filar środkami krajowymi, co zostało zapisane także w pakiecie negocjacyjnym. I kolejne rządy są zobowiązane do realizacji drugiego filara połączonego ze środkami krajowymi 4,9 mld euro.

Co do systemu informatycznego. Mówicie wszystkim, że został naprawiony po prezesie Grossie. Ja znam pismo z 16 października 2016 r. i odbiór systemu naprawionego, podpisanego przez prezesa Obajdka. Nowy system, nowozamówiony, po nowej umowie, kompletny, przyjęty i zapłacony. I pytanie: czy on dziś funkcjonuje? Czy wypłacono rolnikom wszystkie należne płatności, chociażby rolno-środowiskowe? Tak więc, odrobinę pokory. Bo wiemy doskonale, że skala, zakres funkcjonowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i system dopłat nie jest rzeczą prostą, łatwą, i wszyscy mieli z tym określone kłopoty. I przestańcie bić tylko i wyłącznie w taraban i plecy poprzedników, a zacznijcie również rozliczać swoich.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Nie bardzo chcę kontynuować ten wątek, bo tyle razy już na ten temat rozmawialiśmy. Można to sparafrazować w taki sposób: „To kto groszy moich złodziej: Żyd, psiajucha czy dobrodziej?”. Będziemy dyskutowali o tym czy jest możliwość zwiększenia wsparcia bezpośredniego dla polskich rolników, czy nie ma takiej możliwości. Niewątpliwie jest to bardzo trudne do porównywania. I tu minister Sawicki ma rację, ponieważ różne systemy płatności SPS i SARS, na który Polska się zgodziła, sprawiają, że bardzo trudno porównywać poszczególne hektary nie mając wiedzy o pewnych szczegółach systemów płatności w każdym z krajów niewątpliwie się różniących.

Natomiast niewątpliwie wielkość środków, która była negocjowana w Unii Europejskiej, została wynegocjowana w taki sposób, że Polska dostała mniej niż z potencjału i z parametrów, które były brane pod uwagę, powinna dostać.

Oczywiście, my po raz kolejny robimy to samo, co w koalicji z lewicą (mówię o perspektywie, kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej), kiedy nie bardzo widziano interesy polskiego rolnictwa, twierdząc: nie droczmy się, nie kłóćmy, bo za chwilę nas nie wezmą do Unii. Czyli zgadzajmy się na wszystko byle tylko znaleźć się w Unii. No i wtedy, ratując sytuację konkurencyjności polskiego rolnictwa, zgodziliśmy się, jako Polska, na duże wsparcie z budżetu krajowego. To samo dotyczyło perspektywy 2014-2020, kiedy zgodziliśmy się, że ileś tam środków przesuwamy w budżecie. A to, czy było to wsparcie pierwszego czy drugiego filara, to – powiem szczerze – nie ma szczególnego znaczenia. Istotne, że wspieramy z budżetu krajowego, po to, żeby zrekompensować to, czego Unia nam nie dała.

Negocjacje ktoś prowadził. Poniósł za to odpowiedzialność polityczną. Nie ma co do tego specjalnie wracać. My będziemy negocjowali perspektywę po 2020 r. i wtedy proszę nas rozliczać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jeszcze widziałem, że zgłaszał się pan poseł Polak. Choć chcę powiedzieć, że rozmawiamy na ten temat dosyć długo. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Nie będę długo mówił. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pani prezes.

Wróć do tematu bieżącej sytuacji i bieżącego funkcjonowania ARiMR – jak myślę, najważniejszej agencji dla rolników. Chciałbym w tym momencie podziękować panu ministrowi i pani prezes za te dobre informacje, które przedstawiliście. I o tym, że będą zaliczki, i o stanie przygotowania systemu informatycznego, i o tym, że te zaliczki trafią w pierwszej kolejności tam, gdzie rzeczywiście są najbardziej oczekiwane i potrzebne. Bo tam, gdzie nastąpiła klęska czy podtopień, czy zniszczeń przez wichury. Tam rzeczywiście ta pomoc jest oczekiwana i potrzebna jak najszybciej wypłata zaliczek.

Interesuję się na bieżąco tym, co dzieje się w biurach powiatowych Agencji, na przykładzie województwa łódzkiego, bo mieszkam na wsi, sam jestem rolnikiem i mam częsty kontakt z rolnikami. Wiem, że w biurach powiatowych jest dobre przygotowanie do kampanii wypłat zaliczek na koniec roku i dobre opracowywanie wszystkich złożonych wniosków. Biura powiatowe pracują również w soboty. Tak więc, dostępność i możliwość uzyskania pomocy czy uzyskania jakiś wyjaśnień jest dobra. Wszystko jest dobrze zorganizowane i żadnych zagrożeń nie ma.

Niemniej obok tych dobrych informacji mam też pewne spostrzeżenia, na przykładzie chociażby swojej powiatowej placówki terenowej. Chodzi o pracowników tych placówek, szczególnie informatyków, którzy znajdują inną pracę, już po zdobyciu pewnego doświadczenia w placówkach terenowych, w innych podmiotach gospodarczych. Jest problem ze znalezieniem informatyków pracujących na rzecz Agencji.

Czy pan minister lub pani prezes rozważa, w porozumieniu z ministrem finansów, możliwość uwzględnienia wzrostu wynagrodzeń w jednostkach terenowych Agencji? Szczególnie wśród informatyków, bo jest duży problem przy naborze, właśnie ze względu na zarobki, które nie są satysfakcjonujące. To jest ważny temat. Myślę, że nie tylko w moim powiecie, ale również w szerszym wymiarze funkcjonowania placówek terenowych Agencji w całej Polsce. Warto byłoby się nad tym tematem pochylić, żeby nie było takich niespodzianek, że systemu informatycznego nie obsługuje fachowiec.

Poza tym, panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, uważam – po rozmowie z dyrektorem regionalnym – że zagrożeń na bieżąco w funkcjonowaniu Agencji i przygotowania się do dobrego wypełniania tych oczekiwań przez rolników, przynajmniej w województwie łódzkim, nie ma. Myślę, że podobnie jest w całej Polsce. Tak więc, życzę nowej pani prezes powodzenia w prowadzeniu Agencji, tak ważnej dla rolników, i spełnienia wszystkich oczekiwań i dobrej pracy na rzecz rolników w całej Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze w pierwszym punkcie chce zabrać głos? Bo przeszlibyśmy już do punktu drugiego. Nie widzę zgłoszeń. W takim razie zamykam punkt pierwszy. Przechodzimy do punktu drugiego, czyli informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat przygotowania systemu informatycznego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do wypłat zaliczek na poczet dopłat bezpośrednich za 2017 r.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudki:

Panie przewodniczący, panie, panowie posłowie, szanowni państwo, zaproszeni goście. Zgodnie z przepisami unijnymi płatności bezpośrednio wypłacane są dnia 1 grudnia roku złożenia wniosku do 30 czerwca następnego roku kalendarzowego. Państwa członkowskie mogą jednak rozpocząć wypłaty wcześniej, od 16 października, w formie zaliczek. W odniesieniu do roku 2017 Komisja Europejska, na wniosek ministra rolnictwa i rozwoju wsi, wydała specjalną decyzję umożliwiającą zwiększenie poziomu zaliczek z 50% do 70%. Mówiąc najprościej 50% zaliczek możemy – nie musimy pytać Komisji Europejskiej – wypłacić, z tym że musi być to uzasadnione. Teraz, jeśli jest uzasadnienie komisarz powie: ponieważ jest to uprawnione, a dla waszych rolników będzie to wsparcie,

podnosimy zaliczkę do 70%. Tak było rok wcześniej i na każdy rok musi być taka decyzja. To nie jest obligatoryjne, że każdego roku będzie tak samo. To jest ważne.

Druga sprawa. Rzeczywiście, i te wiosenne przymrozki, i to co wydarzyło się w sierpniu, i te późniejsze deszcze – wszystko to spowodowało, że Komisja Europejska zgodziła się na takie rozwiązanie. Chociaż chciałbym w tym momencie przypomnieć, że jesteśmy w grupie 14 państw, które mają podniesione zaliczki do 70%. Tak więc, to nie tylko my, ale i Włochy, Hiszpania czy Francja, Portugalia, Grecja itd.

Mamy więc 70% zaliczek i to jest dobra wiadomość dla naszych rolników. Bo od 15 października jest to historia, która nam się przydarzyła w kontekście płatności bezpośrednich po raz drugi. Nigdy wcześniej tak nie było. To jest duże wsparcie zaliczkowe. I druga istotna informacja, że to jest 70% całej puli płatności należnej, nie JPO. A to jest dość znacząca wielkość. I tutaj projekt rozporządzenia w sprawie zaliczek na poczet płatności bezpośrednich został już uzgodniony z innymi resortami. Dodam, że to jest też nie mała kwota 10 mld zł. Zatem do końca listopada, łączna kwota, która trafi do rolników i na wieś, to blisko 9,6-9,8 mld zł. Reszta do 14 mld zł będzie wypłacana do 30 czerwca.

Chciałbym w tym momencie odnieść się do wcześniejszych pytań. W ubiegłym roku ustawowo wypłaciliśmy do 30 czerwca największy odsetek. Powtórzę – nigdy nie było wypłaconych tak dużo pieniędzy. Można to sprawdzić w danych statystycznych. Oczywiście zdarzyło się, szczególnie w jednym województwie, że jedna z firm nie spełniła protokołów i były z tego powodu problemy, ale zrobił się z tego większy hałas, niż trzeba. Bierzmy pod uwagę sytuację, że było to przy 1350 tys. wniosków złożonych, 14 mln ha do dopłat, jak i też 14 mld euro. Mało tego, trzeba jakby wyjść z tej pierwszej części zaliczek i później wyrównać te 30% do pełnej kwoty. Tak to wygląda.

Wracając do tego roku. Projekt rozporządzenia w sprawie zaliczek na poczet płatności bezpośrednich za 2017 r. został już uzgodniony z innymi resortami. Niebawem zostanie przekazany do publikacji. Co to oznacza? Otóż, od 16 października rolnicy będą mogli otrzymać zaliczki na poczet płatności bezpośrednich za 2017 r. w zwiększonej wysokości. I tak, jak w 2016 r., zaliczki będą wypłacane w poczet wszystkich rodzajów płatności bezpośrednich. Z jednym zastrzeżeniem – to ważne – że jeśli były czy są planowane kontrole, to tutaj jest tylko do JPO. Tak więc, część rolników może mieć mniejsze, ale to nie będzie przypadkowe. To wynika też z prawa unijnego, gdzie pierwotna wersja była taka, że w ogóle nic nie mogą otrzymać, bo inaczej złamalibyśmy prawo. Teraz jest zgoda Komisji Europejskiej, że tylko do JPO. Tak więc ci, którzy mieli kontrolę lub byli wyznaczeni do kontroli, będą mieli obniżone. To jest wąska grupa rolników. Tak to wynika z prawa.

Planuje się, że w pierwszej kolejności – to jest bardzo ważne – zaliczki, a także płatności końcowe, będą wypłacane rolnikom z powiatów, w których położone są gminy kłęskowe, więc głównie: kujawsko-pomorskie, pomorskie, wielkopolskie, dolnośląskie, czyli tam, gdzie były protokoły szkód.

Zgodnie z zapewnieniami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie występują opóźnienia we wdrażaniu systemu informatycznego. Terminy wdrażania kolejnych funkcjonalności umożliwiających rozpoczęcie realizacji wypłat płatności mieszczą się w terminach określonych przepisami prawa unijnego.

I jeszcze jedna krótka informacja. Obecnie ARiMR przeprowadza kontrole administracyjne, czyli sprawdzające czy wszystko jest w porządku we wnioskach, nalicza płatności złożonych przez rolników wniosków, według stanu na 22 września. Kontrole zostały przeprowadzone dla ponad 776 tys. rolników, co stanowi 60% wnioskujących o przyznanie płatności. Mając na uwadze obecny stan przygotowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, pragnę zapewnić, że nie ma zagrożenia dla realizacji płatności zaliczkowych za 2017 r., co jest też przedmiotem naszego dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Kto ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników ARiMR Robert Gibała:

Robert Gibała – przewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników ARiMR.

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, pani prezes, szanowna Komisjo. Wysłuchałem z uwagą tej informacji i wynika z niej, że mamy kolejny sukces, i – jak zwykle – sukces ma wielu ojców. W tym przypadku znam nawet przybliżoną liczbę ojców i matek tego sukcesu. To jest około 11 tys. pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, którzy w pocie czoła i właściwie z nadludzką siłą pracują przez ostatnie 2 lata, na to, żeby te terminy były dotrzymane. Bo, żeby były wypłacane jakiegokolwiek płatności z ARiMR potrzeba dwóch elementów. Pierwszym jest system informatyczny. Drugi to ludzie, którzy ten system obsługują, którzy weryfikują wnioski, wydają decyzje. I dopiero wtedy, kiedy te dwa elementy funkcjonują dobrze, możemy zrealizować zadania Agencji w terminie.

W tej chwili, tak naprawdę, obydwa elementy szwankują. To znaczy, nie do końca działają sprawnie. System informatyczny – co oczywiście wynika z umów podpisanych jeszcze w 2015 r. – w Agencji nigdy nie działał w pełni sprawnie. Nigdy nie był w 100% sprawny. Zazwyczaj były z nim większe lub mniejsze problemy. I teraz jest podobnie. W tej chwili system działa w 20-30%. Są ograniczenia w biurach powiatowych. Różnie to bywa – czasem może pracować dwóch pracowników, czasem ośmiu. Jednego dnia system chodzi, innego nie chodzi. Z takim narzędziem pracownicy biur powiatowych muszą się zmagać przez ostatnie lata, pracując liczbę godzin dużo większą niż wymagane kodeksowe 150. Oczywiście dopuszcza to nasz regulamin. Pracują na dwie zmiany – nie ma drugiego takiego urzędu, w którym w takiej liczbie występowałaby praca zmianowa. Co więcej, przez wiele zaniedbań w polityce płacowej, która właściwie nie istnieje od wielu lat, od 2009 r. nie ma ruchów płacowych, poza rokiem 2016, który był kroplą w morzy potrzeb, tak naprawdę. Pracownicy Agencji doszli do takiego momentu, że wielu z nich odchodzi, bo nie ma przyszłości w tej firmie, nie ma motywacji do pracy. A jeszcze do tego dochodzą ciężkie warunki, które wpływają na życie osobiste, rodzinne – chodzi o pracę w nadgodzinach przez 9-10 miesięcy w roku, pracę w soboty. Tutaj usłyszałem, że to normalne, iż biuro powiatowe pracuje w soboty. Tak, pracownicy starają się wychodzić z sercem na dłoni do rolników, co widać w ocenie ich pracy. Bo zazwyczaj 90% respondentów mówi, że dobrze i bardzo dobrze ocenia naszą pracę. Niestety, jak powiedziałem, nie ma tej motywacji do pracy. Ludzie doświadczeni odchodzą. Istnieje zagrożenie, że w przyszłym roku system nie będzie w 100% sprawny, a nie ma takiego systemu, który będzie oceniał wnioski sam. Do tego wymagana jest praca doświadczonych pracowników. Tymczasem ci doświadczeni pracownicy odchodzą. To zjawisko nasila się od momentu, kiedy powstała jednostka, o której mówiliśmy poprzednio, czyli KOWR. Instytucji, która zajmuje się wspieraniem, tak samo jak ARiMR.

Na poprzednim posiedzeniu mówiliśmy, że KOWR zajmuje się wsparciem ze środków krajowych, a nasza Agencja jest jedyną agencją płatniczą w Polsce wypłacającą środki Wspólnej Polityki Rolnej. I, tak naprawdę, logicznie rzecz biorąc, wynagrodzenia pracowników tych dwóch instytucji powinny być równe. Jednak, gdy spojrzymy na dane dotyczące zarobków w Agencji, to około 60% pracowników zarabia 2000 zł netto (plus, minus 200, bo to zależy od stażu pracy) tj. 2700 – 3100 zł brutto plus ewentualne stażowe. Przy czym pracownicy KOWR tak naprawdę zarabiają blisko dwa razy tyle. My nie mówimy, że pracownicy KOWR powinni zarabiać mniej. Wspólnie działamy akurat w specyficznym środowisku. Wykonujemy bardzo ważne zadania dla ważnej gałęzi naszej gospodarki, dla rolnictwa. Nasza praca jest nie tylko ciężka, jak widać po liczbie nadgodzin, ale także i odpowiedzialna. Bowiemy wydajemy decyzje na miliardy złotych. Poza tym, jest też niebezpieczna. Zdarzały się przypadki, że rolnik zranił pracownika Agencji. Zdarzały się przypadki próby podpaleń biura powiatowego. Powtarzam – my absolutnie nie jesteśmy za tym, aby pracownicy KOWR zarabiali mniej. Uważamy, że w obu instytucjach pracownicy merytoryczni, którzy pracują w tej samej tematyce na tym samym polu, powinni zarabiać tak samo. Nie ma uzasadnienia, żeby te wynagrodzenia były różne.

Jak mówię, jeżeli nie powstrzymamy tego trendu ucieczki doświadczonych pracowników (a doświadczonego pracownika nie od razu można zastąpić) to będziemy mieli problem. Bo system informatyczny nie będzie działać w pełni i nie będzie miał kto go obsługiwać.

Kończąc, wypada zadać trzy pytania. Kiedy system obsługujący dopłaty bezpośrednio będzie funkcjonował w sposób zapewniający sprawną obsługę wniosków? Tak, abyśmy

mieli narzędzie do pracy. Jakie kroki podjęło ministerstwo, żeby zapobiec odchodzeniu doświadczonych pracowników merytorycznych z Agencji? Dlaczego wynagrodzenie pracowników merytorycznych Agencji jest blisko dwukrotnie niższe od wynagrodzenia pracowników merytorycznych KOWR? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Prezes firmy Rex Lupinus Krzysztof Müllauer:

Krzysztof Müllauer.

Panie ministrze, czy pan, jako nadzorujący czy patronujący pracy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, orientuje się czy Agencja ma narzędzia prawne i wolę polityczną do przeprowadzenia kontroli wypłat dotacji unijnych za lata 2007-2014? Jako, że w tamtym czasie popełniono szereg grubych, liczonych w setkach tysięcy złotych, przekrętów. Ja byłem ich ofiarą. Wszystko sprowadza się do tego – jeśli mogę króciutko rozwinąć temat – że w 2007 r. wydzierżawiłem, jako rolnik dyplomowany z 30-letnią praktyką producenta rolnego, 130 ha gruntów na Pomorzu, koło Człuchowa. Grunty te przez rok uprawiałem, doprowadzając je do poziomu kultury wymaganej, by prowadzić racjonalną gospodarkę rolną. Zrobiłem wszystkie uprawy, zielone nawozy, nawożenie mineralne, opłaty podatków, wszystkie niezbędne płatności (ubezpieczeń itp.). Wszystkie te działania podparte były dokumentami, fakturami, które dołączyłem do moich wniosków złożonych w maju 2007 r. W listopadzie 2007 r. okazało się, że nie mogę dostać dopłat, ponieważ grunty są w innym powiecie (ja jestem z Poznania, a grunty w powiecie Starogard Gdański). Kontrola krzyżowa wykazała, że są dwa wnioski na jeden grunt. Kiedy zażądałem dokumentów drugiej strony (kto, co i jak?), odmówiono mi. Odmówiła mi Agencja, odmówiło mi biuro powiatowe, odmówił mi oddział regionalny, odmówił mi sam prezes Agencji. W konsekwencji, drugiej stronie, która przedstawiła dokumenty nieprawdziwe, sfałszowane, naciągnięte, wypłacano pieniądze przez kolejne 7 lat. Ja zostałem pozbawiony wszystkich środków. Moje kredyty, które wzięłem na rekultywację, nie zostały zaspokojone na rzecz banku. W efekcie popadłem w głęboką zapaść finansową.

Mam pytanie – czy Agencja jest dzisiaj w stanie przeprowadzić ponowną kontrolę tych wszystkich rozliczeń, które miały miejsce w latach 2007-2008? I czy jest możliwość odzyskania tych pieniędzy na drodze odszkodowania, albo w jakiejś innej formie? I z kim ewentualnie mam rozmawiać? Chodzi mi o postępowanie poza drogą prawną i sądową? Mam bowiem taką potrzebę i konieczność wystąpienia przeciwko Agencji o odszkodowanie, jednak nie chciałbym narażać dobrego imienia Agencji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Administracji Rolnictwa „Agro-Służba” Maciej Drabio:

Maciej Drabio – Związek zawodowy Pracowników Administracji Rolnictwa.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym wrócić do tematu podniesionego przez przewodniczącego Roberta Gibałę, mianowicie warunków pracy i płacy pracowników Agencji. Jestem pracownikiem Agencji od 2004 r., od kilku lat także kieruję jednym ze związków. Z tej perspektywy czasu patrzę na sytuację, z jaką mają do czynienia pracownicy Agencji. Pamiętam czasy, kiedy pracownicy ministerstwa przechodzili do Agencji z tego względu, że płace tam były bardziej atrakcyjne niż w ministerstwie. Od tego czasu wiele się zmieniło. Mówiłem o latach 2004-2006. Otóż, tak bardzo się zmieniło od tych lat, że teraz mamy sytuację wręcz dramatyczną. Co na to wpłynęło? Przez wiele lat zamrożone pensje w sferze budżetowej, gdzie nie mieliśmy waloryzowanych pensji i realnie te zarobki tak naprawdę powinny być wyższe o 20%. Oczywiście tego nikt nie wyrównał. Sytuację gasił prezes Obajtek – to trzeba mu oddać, bo podniósł najniższe zarobki do 2500 zł, później do 2600 zł.

W 2015 r. mieliśmy taką sytuację, że średnia płaca w Agencji na stanowiskach merytorycznych w biurach powiatowych i w oddziałach regionalnych, to było 2500 zł brutto, czyli tyle, ile teraz zarabiają pracownicy w Lidlu czy w Biedronce przy kasie

– z całym szacunkiem dla ich pracy oczywiście. Jednak praca ludzi w Agencji, którzy wydają decyzje, wymaga po pierwsze wyższego wykształcenia już na starcie, po drugie bardzo dużej wiedzy merytorycznej, wielu szkoleń. Nie mówię tu oczywiście o warunkach pracy, bo padło tu już, że biuro powiatowe otwarte jest w sobotę, co jakby jest sytuacją normalną. Otóż, to nie jest sytuacja normalna, bo ogólnie Agencja pracuje pięć dni w tygodniu, a nie sześć. W związku z tym rozumiem, że wychodzi się frontem do klienta, do naszego beneficjenta i do rolników, dzięki którym mamy pracę, ale jest to sytuacja nie do zaakceptowania, z punktu widzenia pracowników, którzy pracują przez kilka miesięcy w roku po sześć dni w tygodniu. To kosztem ich pracy, ich wyrzeczeń, ich sytuacji rodzinnych ta Agencja osiąga takie wyniki, jakie osiąga.

Rozmawiamy, jako związki zawodowe, z kolejnymi prezesami i zawsze słyszymy jedną rzecz: chętnie siedliby z nami do rozmów i podzielili te pieniądze, gdyby tylko je mieli. Natomiast ich nie mają. Tak krawiec kraje, jak mu materiału staje. W związku z tym, jesteśmy tu dzisiaj na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i apelujemy do posłów o zrozumienie tej sytuacji. O zrozumienie, że to nie jest tylko i wyłącznie nasze żądanie, ale to jest przymus czasu. A to z tego względu, że jeśli około 300 tys. pracowników odchodzi z rynku pracy a około 200 tys. wchodzi, to mamy sytuację, że bezrobocie spada – co jest oczywiście dobre. Natomiast zaczyna dramatycznie brakować w Polsce rąk do pracy. Pracownik Agencji, który zarabia około 2000 zł netto, rozgląda się po tym rynku pracy w prawo i w lewo i co widzi? Widzi to, że wszyscy zarabiają lepiej od niego. W związku z tym oni podejmują dramatyczne życiowe decyzje pod takim względem: dobra, mam pracę za biurkiem, nie jest ona być może pod gołym niebem, chociaż oczywiście pracownicy biura kontroli jeżdżą świętek, piątek, lato, jesień, zima, w różnych warunkach, ale idą do pracy nawet fizycznej tylko dlatego, żeby rodzinę utrzymać. Odchodzą pracownicy, których bardzo trudno zastąpić, ze względu na ich wiedzę merytoryczną i doświadczenie. Bo to są pracownicy, którzy obsługują bardzo skomplikowane wnioski rolno-środowiskowe, które wymagają wiedzy zdobytej na przestrzeni wielu lat, bo to wszystko się zmienia. Zastąpienie takiego pracownika, który pracuje w biurze powiatowym, jest wręcz niemożliwe w chwili obecnej. Dlaczego? Dlatego, że po pierwsze nie pozyskamy takiego pracownika. A jeżeli nawet pozyskamy, to on musi się uczyć wiele lat, żeby dojść do takiego poziomu merytorycznego, jaki ma pracownik doświadczony. A po drugie pytanie czy w ogóle ktoś zechce przyjść do pracy, gdzie dostanie na stażu 2000 zł netto. To jest nierealne.

W związku z tym, jeżeli ta sytuacja potrwa jeszcze rok, dwa, jeżeli nie siądziemy do poważnych rozmów, jeżeli nie zaczniemy mówić o tych płacach poważnie i sięgać po jakieś rozwiązania – po prostu zwiększając budżet wynagrodzeń – to za chwilę będziemy mieć katastrofę w Agencji. I nie będzie się czym chwalić. Już nie będzie sukcesów, bo bez ludzi, którzy są głównym kapitałem tej firmy, nie będzie sukcesów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni” Marcin Bustowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowna pani prezes. Jako jedyny związek od 2016 r., w momencie, kiedy pan Obajtek objął Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jeździmy do Agencji i wskazujemy na konieczność zmian. Dostarczyliśmy nawet do Agencji książki niemieckich procedur, jak powinien funkcjonować system i jak powinno się go zbudować. Otrzymaliśmy od prezesa Obajtka podziękowanie za dostarczenie informacji. Książka miała zostać przetłumaczona, dostarczona pani Manturowej. Dziś tej książki nie ma, nie wiadomo gdzie się podziała, co w ogóle się dzieje.

Kierowaliśmy też pisma do ministerstwa. Te pisma tutaj są. Są protokoły, pod którymi jest też podpisana pani prezes, dotyczące zobligowania się ARiMR do zorganizowania spotkań z ministrem rolnictwa, w zakresie uproszczenia zmian dla młodych rolników, rozporządzenia, zagrożenia dla 16 tys. osób z powodu zwrotu premii z „Młodego rolnika” od 3-100%. Jest też pismo pana prezesa Szymoniuka do 16 dyrektorów oddziałów regionalnych o wstrzymanie procedury wydawania decyzji dla młodych rolników w zakresie zwrotu premii z „Młodego rolnika”.

I co? Rozmawiamy z Agencją od roku. Agencja zobligowała się i twierdzi, że od roku na Uniwersytecie Lubelskim trwają rozmowy w sprawie prawnego opracowania zmiany rozporządzenia ministra rolnictwa. W dniu 5 września pytałem pana prezesa Szymoniuka, ponieważ jego podpis jest pod pismem, w którym podano, iż do 31-go jest wstrzymane procedowanie, bo w Agencji zostały powołane zespoły. To jest tylko potwierdzenie tego, że miałem rację i udowodniłem Agencji, że jest źle z tym rozporządzeniem. Było to rozporządzenie pana ministra Sawickiego. Tymczasem za chwilę ruszy nabór na „Młodego rolnika” w oparciu o to rozporządzenie i o te same kryteria.

Pytam dziś pana ministra i panią prezes, i proszę, żeby się państwo zadeklarowali wobec tych ludzi, młodych rolników, którzy zaufali i przystąpili do tego programu – czy wstrzymacie wydawanie decyzji do momentu, kiedy nowe rozwiązania będą przedstawione panu ministrowi? Bo dopiero wczoraj się dowiedziałem, że pan minister coś tam słyszał, usłyszał, ale do dnia dzisiejszego nic nie ma.

Panie ministrze, to jest to pismo. To nie w porządku ze strony ARiMR wobec ludzi, bo do mnie dzwonią dyrektorzy z pytaniem, co mają robić, czy mają wstrzymać postępowania.

Zaproponowałem i wskazałem Agencji, jak zbudować system informatyczny, że trzeba odejść od wersji papierowej, która kosztuje co najmniej 100 mln zł. Agencja mówi: rozmawiamy, rozmawiamy, rozmawiamy. Można powiedzieć tak: za prezesa Grossa mieliśmy jeden bajzel, półtora miliarda złotych nasze państwo wydało na system informatyczny. Czy ktoś w tym kraju za to odpowiedział? Nie. Ale mamy Trabanta zamiast Rolls-Royce’a.

I nie dziwię się pracownikom, że oni dzisiaj się upominają. Taka jest prawda, pani prezes – oni się upominają. Spotykam się z sytuacjami tego rodzaju, że w Kotlinie Kłodzkiej przyszedł rolnik dziabnął urzędnika nożem, na Podlasiu – podpalił. Ja sam klóciłem się z Agencją i dopiero wtedy zrozumiałem w czym leży problem. Problem jest w Departamencie Płatności Bezpośrednich, w tworzeniu procedur ARiMR. Powiem tu o takiej kuriozalnej sytuacji, kiedy pracownik Agencji w obecności pana dyrektora Kuleszy i pani Wiesławy Gawior w oddziale dolnośląskim stwierdził, że procedury Agencji są niezgodne z prawem, ale są zgodne z procedurą wewnętrzną Agencji.

Dowód kolejnej nieprawidłowości. Rolnicy w 2016 r., którzy dostali sankcje z tytułu przedeklarowania działek z tytułu ONW, powoływali się na rozporządzenie unijne. Dostali decyzje odmowne od odstępowania do selekcjonowania. Pan Golec dopiero w 2017 r. wprowadza rozporządzenie w życie, do kampanii 2017. Podkreślam – rozporządzenie z 2013 r., które nie miało zastosowania w 2016 r.

Proszę państwa, tak się nie da pracować. Zaproponowaliśmy Agencji (pani prezes i panu prezesowi Szymoniukowi, Golcowi) że, jako organizacja związkowa, chcemy się włączyć w zmiany procedur o uproszczeniu wniosków. I nie możemy się dobić, żeby się dosiąść do stołu. Pani prezes, tak się nie da funkcjonować. Pani nie odbiera telefonów. Prosiliśmy o spotkanie, jako strona związkowa, bo wszyscy się znamy i wiemy jakie są bolączki w Agencji. Trzeba je rozwiązać, ale nie powołujemy w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa OSP, bo trzeba będzie założyć OSP ARiMR do gaszenia pożarów. Nie gaśmy pożarów, tylko rozwiązujemy, jak cywilizowani ludzie, problemy. Wspólnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Teraz posłowie. Pani poseł Hałas.

Poseł Teresa Hałas (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, pani prezes, panie ministrze, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za ten głos pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Chcę podziękować za waszą panowie pracę, a przez was niech ten przekaz pójdzie do wszystkich pracowników. Bo my, jako posłowie, doceniamy waszą pracę w tych trudnych warunkach, kiedy system nie działał. Wiemy jak w terenie to wygląda. Natomiast jest rzeczą dla mnie niezrozumiałą dlaczego po zmianie ustawy, po przyjęciu ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, macie takie dysproporcje płacowe. Nie wiedziałam, że tak jest. I tu rzeczywiście popieram państwa postulaty. Panie ministrze, mam nadzieję, że to był tylko wypadek przy pracy, i że przy budżecie na 2017 r. znajdą

się środki, aby ci pracownicy zostali usatysfakcjonowani i potraktowani na równi z pracownikami byłej Agencji Nieruchomości Rolnych. Bo ich odpowiedzialność, ich zakres obowiązków niczym nie różni się od tamtej pracy, jeśli nawet nie jest bardziej odpowiedzialna i bardziej merytoryczna.

Jeśli chodzi o procedury i ich upraszczanie – sprawa dotyczy „Młodego rolnika” i wniosków z naboru do tego projektu. Jako związek również mamy takie sygnały – tu mówię o NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych – i zwracam się też z apelem, panie ministrze, o dopracowanie i uproszenie tych procedur. Ja wiem, że pan się deklaruje zawsze, ale z tych głosów pracowników wynika, że coś jednak jest nie halo. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Robert Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Zacznę może od spraw pensji, które poruszyły związki. Panie ministrze, myślę że trzeba będzie się tu mocniej zastanowić, bo oprócz ARiMR, która ma niższe pensje niż w KOWR, mamy jeszcze inne jednostki rolnicze, gdzie pensje są tragiczne, dużo gorsze niż w ARiMR. Mam tu na myśli ODR, skąd uciekają nam fachowcy. Tu też trzeba na ten temat pomyśleć. Wiem, że są to zaniedbania wieloletnie, bo w tamtej kadencji zmienialiśmy nawet budżet państwa, aby w ODR-ach wyrównać pensje do najniższej krajowej. W jednej z jednostek ODR pracownicy nie zarabiali nawet najniższej krajowej. Tak więc, to są tragiczne sprawy. Myślę zresztą, że pan minister na ten temat też wie. Druga jednostka rolnicza, gdzie są tak niskie pensje, to KRUS. W KRUS-ie też pod tym względem jest bardzo niedobrze. Trzeba na ten temat porozmawiać. Dodam, że ARiMR przy tych dwóch jednostkach nie wygląda aż tak źle. Panowie walczą i oczywiście mają prawo walczyć o to, żeby wyrównać. Jednak, gdy te jednostki porównamy, to ODR-y i KRUS mają pensje dużo gorsze. To tylko moja opinia na temat tego, co tu poruszyliśmy.

Natomiast, co do Agencji. Panie ministrze, prosiłbym abyśmy wspólnie mocno się nad tym zastanowili. Jako Komisja już kilkakrotnie na ten temat dyskutowaliśmy, ale nie widać efektów. Chodzi o wypłaty płatności bezpośrednio obszarowych dla właścicieli albo dzierżawców łąk. Bardzo często jest tak – ja to widzę i serce się kraje – że dzierżawca albo właściciel łąk raz do roku skosi trawę (nawet nie zbierze siana) i bierze dopłaty. To nie jest efektywne dawanie płatności. Płatności są po to, żeby polskie rolnictwo rozwijało się. Tymczasem bardzo często jest tak, że to nie rolnicy tylko tzw. rolnicy z Marszałkowskiej wydzierżawiają hektary łąk po tylko, żeby wziąć dopłaty. Coś trzeba z tym zrobić, bo to jest wydawanie nieefektywne.

Druga kwestia. Panie ministrze, mamy – jako Polska – zwiększyć areał gospodarstwa ekologicznego. Jest tu pewien błąd – rozmawiałem już z ministerstwem na ten temat – jeżeli chodzi o płatności ARiMR. Bo na tę chwilę, jeżeli rolnik wszedł w ekologię, nie ma możliwości zwiększenia swojego areału. To błąd, bo Polska ma zwiększyć ten areał. To znaczy, powinniśmy jako ARiMR pozwolić rolnikom na zwiększanie obszarów ekologicznych, bo to jest dla nas korzyść. Natomiast do tego potrzebne jest tylko i wyłącznie rozporządzenie i system. Myślę, że nad tym też musimy popracować.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Zauważcie państwo, że zaczęliśmy od systemu, a taka ciekawa dyskusja się wytworzyła. Chcę podziękować za te prace, bo drżymy wszyscy o to, czy płatności wystartują. Nie ma co tego ukrywać. Przyjmuję informacje, że etapowanie funkcjonalności przebiega poprawnie i że w terminach ustawowych Agencja, która jest największą europejską agencją płatniczą – co z dumą podkreślają pracownicy – będzie to realizowała.

Natomiast są problemy, o których też należy mówić. Te problemy są absolutnie znane kierownictwu Agencji. Pani prezes Maria Fajger jest osobą doskonale obeznaną z funkcjonowaniem Agencji i bardzo oddana tym rozwiązaniom, które również mają mieć wymiar ludzki i ludzką twarz – mówiąc tak bardzo eufemistycznie.

Proszę państwa, chciałbym trochę szerzej na to spojrzeć. Zajmowałem się Agencją od chwili jej powstania, czyli od grudnia 1993 r. Część z państwa pewnie nawet nie pamięta, kiedy ta Agencja powstała. Byłem członkiem Rady ARiMR, bo wtedy jeszcze przy Agencji funkcjonowała rada złożona z przedstawicieli rolników. Był taki okres – szczególnie gdy wchodziliśmy do Unii Europejskiej i bez budowania agencji płatniczej nie było możliwości zafunkcjonowania w ramach Wspólnej Polityki Rolnej – że poszły ogromne środki na doposażenie Agencji, również na atrakcyjność zarobków. Mniej chcę mówić o naciskach politycznych, jeśli chodzi o zatrudnianie, a bardziej o tym, żeby ta Agencja podjęła skutecznie obsługę płatności. To wtedy również, nieproporcjonalnie w stosunku do innych instytucji, była dofinansowana. Marzeniem wielu młodych ludzi było zatrudnienie w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To było jakby Pana Boga za nogi złapali, bo wszystkie inne instytucje płaciły dużo gorzej. W tej chwili to się może nie tyle odwraca, co ten wzrost zarobków w Agencji został powstrzymany. Ja zdaję sobie z tego sprawę i przyznaję rację przedstawicielom związków zawodowych. Ich rolą jest walka o swoich członków, również o poziom wynagrodzenia. Jednak trzeba dążyć do pewnej racjonalności zatrudnienia w różnych jednostkach, w zależnych od państwa instytucjach rządowych. Często jest tak, że jeżeli w jakiejś instytucji na początku zwiększone są zarobki, to wtedy wszyscy inni pytają: czemu my nie zarabiamy tyle, co oni? Teraz chyba na tym etapie jest KOWR. Chociaż też nie do końca jest to tak proste do wytłumaczenia. Bo tydzień temu zwrócił się do mnie świeży pracownik KOWR, który bardzo krytycznie mówił o swoich zarobkach, że za mało zarabia i że chciałby więcej. Pewnie, jak każdy z nas.

Natomiast pewien poziom wynagrodzeń w instytucjach rządowych skorelowany z efektywnością pracy, z wysiłkiem, z poświęceniem czasu pracy, musi być analizowany szerzej niż tylko w jednej instytucji. Kiedy w Agencji zarabiano bardzo dobrze – były takie czasy – raczej nie słyszałem głosów krytycznych odnośnie do tego, że np. w Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa zarobki były dramatycznie złe. One do tej pory są złe. Albo że w ośrodkach doradztwa rolniczego, gdyby nie możliwość – też kwestionowana i wątpliwa – dorabiania przez pracowników, to nikt by nie pracował. Tak więc, trzeba patrzeć na to szerzej i wydaje mi się – tu do pana ministra apel – że jakaś racjonalna siatka zarobków we wszystkich instytucjach zależnych od rządu, od resortów, powinna być przemyślana. Bo wtedy to, kto do jakiej instytucji idzie pracować, będzie wynikało z zainteresowania, z pasji życiowych, z chęci realizacji, a nie z tego, że w tej instytucji kilka groszy więcej płacą niż w drugiej.

Oczywiście czytałem pismo, które jest niepodpisane, ale można się domyślać, iż odpowiada potrzebom pracowników. Są w nim również takie groźby, że należy zacząć strajk, bojkot Agencji. Bardzo przestrzegałbym przed takimi głosami, bo to nie jest sposób na znalezienie rozwiązań, również tych związanych z podniesieniem państwa zarobków.

I tu, przy okazji, kilka uwag. One wiele razy na posiedzeniach Komisji padały. Mityczne uproszczenie wniosków ze strony Agencji (w domyśle: wniosków na płatności bezpośrednie). Powtarzamy to jak mantrę. Zadałem sobie trud przeanalizowania wniosków w innych krajach. One są nie mniej rozbudowane. To, że coś jest napisane na jednej kartce zamiast na dziesięciu, ale za to bardzo drobnym maczkiem, nie znaczy, że liczba rubryk i niezbędnych danych jest mniejsza. Bardzo dobrym kierunkiem, który przez Agencję jest realizowany, jest personalizacja wniosków i wypełnienie wszystkiego, co w bazach danych jest możliwe do znalezienia już wcześniej, przed podaniem wniosku dla rolnika. Należy nadal dążyć do tego, żeby korzystać z publicznych baz danych w różnych instytucjach, żeby rolnik jak najmniej wpisywał. I żeby to wszystko, co pojawiało się w latach wcześniejszych, było po prostu zapisane.

Natomiast mitem jest to, że te wnioski można jakoś istotnie uprościć. Tam, gdzie wydaje się środki publiczne – obojętnie czy krajowe, czy unijne – trzeba umieć się wyliczyć, rozliczyć, wytłumaczyć z każdego grosika. Bo w przeciwnym przypadku ktoś za chwilę zakwestionuje wydatkowanie tych środków. Tym bardziej, że różnego rodzaju próby wyłudzenia środków w historii Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa już były i OLAF w Brukseli bardzo szybko reaguje prowadząc kontrole, które często

zmuszają nas do oddawania pieniędzy. Nie chcę rozwijać wątku, ale patrz: grupy owocowo-warzywne, na przykład.

A może zabrakło, czy było za mało wtedy kontroli, za mało nadzoru nad poprawnością wydatkowania tych środków? To wynikało też trochę z pewnej filozofii, która przyświecała rządzącym w Polsce, że pieniądze unijne to właściwie dodatkowy prezent, więc brać nie kwitować. Nawet lider jednej z partii określił, że jest to „wyciskanie brukselki”. Czyli jak są pieniądze z Brukseli, to je brać na cokolwiek, bez patrzenia na logikę ich wydatkowania. Otóż nie. To są środki publiczne, które się Polsce należą – być może w większym stopniu by się należały – ale to są środki, które mamy wykorzystywać w taki sposób, żeby tworzyć wartość dodaną, żeby rozwijać polskie rolnictwo, również przewidując, że kiedyś te środki unijne mogą się skończyć, albo będzie ich znacznie mniej. Tak więc, nie tylko „wyciskanie brukselki”, ale racjonalność wydatkowania środków.

Mam inne zdanie w sprawie wniosków papierowych. Może to jest perspektywa lat nastu, może kiedyś do tego dojdziemy. Natomiast teraz zdecydowana większość rolników chce pozostawienia wniosków papierowych. Powtarzam – zdecydowana większość rolników, ponieważ wielu rolników nie dysponuje komputerowym sprzętem, umiejętnościami samodzielnego wprowadzania danych. Może, gdy następne pokolenie będzie w rolnictwie zajmowało się gospodarstwami, będzie to możliwe do wprowadzenia. Oczywiście, ważna jest funkcjonalność systemu, aby ci, którzy chcą, takie możliwości mieli. Jednak boję się, że jeśli są wady systemu, które, przy wprowadzaniu wniosków i kontroli kompletności tych wniosków i tej kontroli administracyjnej, powodują, że ekran na czerwono wyskakuje, to ten sam czerwony ekran pojawiałby się w komputerze rolnika. I dopiero wtedy mielibyśmy problem. Na razie trzeba zostawić dowolność, tzn. prawo decydowania przez rolnika czy chce w wersji elektronicznej, czy w wersji papierowej.

Ostatnie zdanie. Sytuacja na rynku pracy szczęśliwie poprawia się na tyle, że nie ma już parcia politycznego, tego przymuszania do zatrudniania ludzi w agencjach czy innych instytucjach, ponieważ to był jedyny sposób na znalezienie pracy. W tej chwili można znaleźć pracę na rynku i ludzie będą sobie wybierali te instytucje, które są dla nich atrakcyjne, również w sensie finansowym. Jednak niewątpliwie ARiMR musi myśleć również o kształceniu kadr do takiej pracy. Może we współpracy z uczelniami, może (jeśli ten poziom byłby wystarczający) ze szkolnictwem średnim rolniczym, żeby mieć przygotowanych również pracowników, którzy chcieliby związać swoje losy z Agencją.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Teraz pan, bardzo proszę krótko.

Przewodniczący NSZZ Pracowników ARiMR w woj. łódzkim Dominik Szajbler:

Dominik Szajbler – NSZZ Pracowników ARiMR w woj. łódzkim.

Szanowna Komisjo, szanowna pani prezes. Chciałbym tylko zauważyć, że to iż w pozostałych firmach związanych z rolnictwem ludzie są nędznie opłacani, to nie jest absolutnie wina pracowników Agencji. To, że większość osób, które pracują już 10 lat, mają olbrzymie doświadczenie, poświęcając swój czas i czas dla rodziny, a zarabiają 2700 zł, to też nie jest nasza wina. To są lata zaniedbań i dlatego postanowiliśmy wspólnie jak tu jesteśmy – łącznie ze wsparciem związków rolniczych – udać się do państwa i poprosić o ratunek.

Państwo mówicie tu optymistyczne rzeczy. Natomiast, jeśli chodzi o pracowników, jesteśmy naprawdę w takim momencie, kiedy ta pomoc jest nam niezbędna, wręcz konieczna. Pan cytował pismo, że które wzywa do strajku. Nie, my nie jesteśmy tu, żeby strajkować. My jesteśmy dlatego, żeby rozmawiać, żeby państwo nas wysłuchali i żeby ten temat protestów czy odchodzenia od komputerów nie zaistniał. Po to tu jesteśmy.

Proszę państwa, sytuacja jest nabrzmiała. I jeśli wy, polscy parlamentarzyści, nic z tym nie zrobicie, to może się źle skończyć. No owszem, będziemy tutaj ogłaszać drugi rok sukcesów, ale kosztem tego, że za rok tych sukcesów nie będzie. Będzie po prostu wielki problem, z którego będzie trzeba się tłumaczyć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący NSZZ Pracowników ARiMR Dominik Szajbler:

Jeszcze tylko chcę zaznaczyć, że przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wynosi 4400 zł. I chciałem też zadać pytanie (może retoryczne), ile powinien zarobić pracownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, żeby to było racjonalne?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pozwolę sobie zabrać głos, jako ostatniej osobie przed głosu ministerstwa. A, bardzo przepraszam, jeszcze pan poseł. Oczywiście ja będę ostatni. Nie, nie – bardzo proszę i przepraszam.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Ja bardzo krótko, ponieważ większość przedmówców już wskazywała na to, że te oczekiwania związków zawodowych w Agencji są jak najbardziej zasadne i musimy coś z tym zrobić. To nie ulega wątpliwości. Ja jestem z Wielkopolski i otrzymuję liczne sygnały, że doświadczeni fachowcy, niestety, rezygnują z pracy w Agencji. A ich doświadczenie i umiejętności są na tyle atrakcyjne na rynku pracy, że oni bez problemu znajdują inne zatrudnienie. Tylko że konsekwencje będziemy ponosić my wszyscy. Bo jakość obsługi rolnika będzie spadać i zderzymy się z bardzo dużymi problemami, których możemy uniknąć, jeśli atrakcyjność pracy w tej instytucji – i nie tylko, bo tutaj słusznie upominano się o pracowników KRUS-u i ODR-ów – nie będzie uwzględniona w płacach. Myślę, że jeżeli nie jesteśmy w stanie tych oczekiwań zaspokoić w 2018 r., to zasadne byłoby przedstawienie harmonogramu dochodzenia do celu, który polegałby na tym, żeby te płace były atrakcyjne w kolejnych latach. Chodzi o to, żeby przedstawić taką perspektywę. Tak, jak pani minister edukacji przedstawiła perspektywę nauczycielom, żeby pracownicy Agencji mieli perspektywę, że w roku 2018 podwyższymy płace o tyle i tyle, ale w roku 2019 będzie kolejna podwyżka, w 2020 r. jeszcze kolejna itd., aż dojdziemy do tego, że nie będzie tych dysproporcji w zarobkach.

Kolejna kwestia, też z Wielkopolski, dotyczy zatrudnienia. Bo, niestety, liczba zadań, które mają pracownicy ARiMR w różnych województwach, jest różna. To zależy od ilości beneficjentów, od ilości gospodarstw. Jeśli chodzi o Wielkopolskę to wiem, że jest prowadzona etatyzacja i że się to sprawdza. Chodzi o to, żeby wyciągnąć wnioski i żeby zatrudnić pracowników we wszystkich tych biurach i oddziałach, gdzie ta liczba zadań jest znacząco wyższa niż średnia w kraju. Bez tego się nie obejdzie. Bo nie da się w nieskończoność pracować w soboty. Dodam, że zdarza się, że i w niedzielę kierownicy proszą personel o przyjscie do pracy. Wśród pracowników jest wiele kobiet. To wręcz nieludzkie, żeby w ogóle uniemożliwiać życie rodzinne, bo są zadania, są wskaźniki i musimy zdążyć. Oczywiście wiem, że jest 11 tysięcy pracowników Agencji. To nie jest mało, ale to też nie są w skali budżetu państwa wydatki, które byłyby nie do poniesienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję i jeszcze raz przepraszam, że zapomniałem o oddaniu głosu panu posłowi.

Kończąc, chciałem dokonać pewnego podsumowania. W wielu kwestiach zgadzam się z tym, o czym powiedział przewodniczący Ardanowski. My, jako parlamentarzyści, ale również rząd, wspólnie musimy patrzeć na zarobki w poszczególnych instytucjach z innego poziomu. Bardzo nagannym jest rozwarstwienie zarobków w instytucjach. O tym rozmawialiśmy już na posiedzeniach Komisji wielokrotnie. Pracownicy państwowi, którzy pracują w państwowych spółkach, powinni na odpowiednich równoważnych stanowiskach zarabiać bardzo podobnie. Tu nie powinniśmy robić dyskryminacji.

Z drugiej strony chciałem zwrócić uwagę, że jako kraj zwiększyliśmy od 1989 r. prawie trzykrotnie zatrudnienie w różnego rodzaju urzędach. Co jest jeszcze bardziej zastanawiające, to zrobiliśmy wielki skok na państwowe stolki w okresie, kiedy następowała informatyzacja, czyli coś zupełnie odwrotnego. Informatyzacja jest po to, żeby można było zmniejszać zatrudnienie. Wydaje mi się – to zresztą powiedział pan przewodniczący – że w tej chwili mamy bardzo dobry okres w gospodarce. Słyszymy w telewizji, że jeszcze takiego nie było. Miejmy nadzieję, że to prawda i tak rzeczywiście jest. Tak więc, jest to najlepszy okres na optymalizację zatrudnienia. Naprawdę ludzie powinni zarabiać godnie. Nie może być tak, że żyje się za najniższą krajową czy niewiele wyższe

zarobki, bo wtedy ludzie szukają nowej pracy, nie wykonują swojej pracy optymalnie. Dlatego bardzo prosiłbym o przejrzenie rzeczywiście tych widełek. I to nie tylko tutaj. Taki przykład często poruszany – weterynaria. Tam są bardzo duże rozbieżności, jeśli chodzi o zarobki. Są weterynarze, którzy zarabiają bardzo dużo, a są tacy, którzy pracując ponad siły zarabiają niewiele. Tak samo jest w Agencji.

Nie ma posła Telusa, a chciałem mu przypomnieć... o, już jest. Otóż chcę przypomnieć, że jest już projekt ustawy o tym, aby zlikwidować te pseudodopłaty dla pseudorolników z Wiejskiej. Pieniądze powinny trafiać do rzeczywistych rolników, a nie tych, którzy sobie tylko załatwili dopłaty do łąk. Rzeczywiście jest to naganne, ale tu, panie pośle, prosiłbym porozmawiać z własnym ugrupowaniem i przyjąć – ewentualnie ze zmianami – projekt ustawy, który już złożyłem. Niestety, ale wpływu tych publicznych pieniędzy zauważam bardzo dużo.

Pan poseł Telus poruszył również bardzo ważny temat gospodarstw ekologicznych. Wczoraj mówiliśmy o dopłatach do mleka, o mleku w szkole oraz o owocach i warzywach. Tu również spełniłby się postulat pana posła, gdybyśmy poszli w tym kierunku, jak we Francji, gdzie co najmniej 20% owoców i warzyw jest ekologicznych.

Nie zgodzę się z jednym, o czym mówił pan poseł Ardanowski. Ja też często spotykam się z rolnikami i nie zgadzam się z tym, że oni nie są tacy informatyczni. Tu chodzi o to, że jeśli zobaczą realną korzyść z tego, że wypełnią to w formie elektronicznej, to oni naprawdę bardzo szybko przeszkolą się i przekonają. Tylko, jak powiedział pan Krzysztof Ardanowski, to musi działać. Za takie pieniądze, jakie wydajemy na tę informatyzację, to powinno się sprawdzić – i Komisja taki wniosek do NIK poparła – co w tych umowach było. No, bo wydajemy kolosalne pieniądze na informatyzację, a system działa – nie działa.

Jak powiedziałem, jesteśmy w dobrym momencie i mamy dobrą sytuację na rynkach rolnych, więc potrzeba tu włożyć dużo pracy, aby ten system zaczął działać, aby zarobki zaczęły rosnąć i żeby pojawiały się pomysły na rolnictwo. To jest nasze zadanie. Dziękuję. Proszę pana ministra o ustosunkowanie się do licznych uwag.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudski:

Dziękuję bardzo. Wybrzmiał tu dość ciekawy kontekst dzisiejszego spotkania. Jako przedstawiciel ministerstwa i resortu jestem zobowiązany do przedstawienia informacji ujętych w porządku dziennym. Jeśli przewodniczący sejmowej Komisji zwrócił się do mnie o przedstawienie zadań związanych z płatnościami i zaliczkami, to – czy panowie uważacie, że należy to pominąć i zacząć rozmawiać na inne tematy? – trzeba to rzetelnie przekazać. Taka jest moja rola i ja tutaj nikomu żadnej łaski nie robię. I tak też starałem się to przedstawić. Czy powiedziałem coś o sukcesie? Nie wydaje mi się. Natomiast rzetelnie przedstawiamy dla rolników – bo dla nich pracujemy – to, co im się należy i jak możemy im pomóc, gdyż były trudne warunki.

Jeśli chodzi o pracowników – zawsze im dziękowałem. Myślę, że nie znajdziecie nic innego w mojej wypowiedzi. Byłem im wdzięczny i dziękuję im za tę trudną pracę. Tym bardziej, że sam byłem pracownikiem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na poszczególnych szczeblach, do dyrektora włącznie. Tak więc, sprawy pracownicze i trud pracowników jest mi znany. I o żadnym wielkim sukcesie nie mówię. Mówię o rzetelnej pracy i o wspólnej sprawie, jaką chcemy zrobić. Mianowicie wesprzeć rolników. Zwróciłem też uwagę, żeby dostali wsparcie – szczególnie tam, gdzie były trudności kłęskowe. Myślę, że to jest nasza wspólna misja i traktuję to jako przejęzyczenie. I cieszę się, że dzisiaj słuchają nas pracownicy Agencji, bo na pewno odbiór jest szeroki. Szkoda, że nie wiedziałem że będziemy też poruszać sprawy pracownicze, bo nie miałem tej świadomości. To jest temat na dość poważną rozmowę. Chodzi o poszanowanie kilkunastu tysięcy nie tylko pracowników Agencji, ale wszystkich służb i izb prywatnego oraz państwowego doradztwa. Trzeba tu naprawdę nisko się pokłonić i podziękować za pracę. Bo istniejemy dla rolników i ma to czemuś służyć. Nigdy tego nie ukrywałem i zawsze to podnosiłem.

Przykro mi – widocznie tak to wybrzmiało, ale skoro Komisja się zwraca do przedstawiciela resortu, to ja mam to przedstawić. Powtarzam – nie odbieram tego jako sukces.

Choć może jako sukces w 70% – tak. Nas teraz słuchają też komisje europejskie, proszę mi wierzyć. I też patrzą, więc zostaniemy na tym.

Natomiast druga sprawa. Cieszę się, że mogę porozmawiać z załogą, w sensie przedstawicieli załogi, ale nie rozumiem dlaczego tu i teraz. Przecież jesteśmy umówieni w poniedziałek o godzinie 12-tej. Nie wiem czemu ma służyć to nasze dzisiejsze spotkanie, skoro po spotkaniu w Senacie mieliśmy się spotkać i rozmawiać. Nie myślcie, że nie wiemy i nie rozumiemy problemów, szczególnie w kontekście KOWR. Szkoda, że nie ma przedstawicieli KOWR. Bo to jest też temat: dlaczego takie są płace i jak wygląda siatka płac, z czego wynika. Tu powinna być analiza porównawcza.

Muszę też zweryfikować to, co powiedziano, tzn. że w KOWR są dwukrotnie wyższe pensje niż w ARiMR. Ciekawe – na jakiej podstawie? Ale czy chcemy tu publicznie dyskutować? Czy to jest 31 sierpnia 1979 r.? Czy będziemy mikrofony sobie przekładać? Czy nie trzeba się i porozmawiać? Ja trochę tego nie rozumiem. Przecież spotkaliśmy się w Senacie. I co powiedzieliśmy? Bardzo proszę, spotkajmy się. Pytam osoby tu obecne: czy tak było? Nie rozumiem dlaczego chce się to upubliczniać? Czemu to ma służyć? Wywoływaniu emocji? Jestem przekonany, że nie. Trochę tego nie rozumiem, ale staram się wczuć w intencje i jakoś wspólnie nad tym dalej pracować.

Postawiono tu szereg pytań, poruszono szereg kontekstów. To, co na ten moment mogę powiedzieć. Otóż, mamy teraz sytuację, że jest ustawa budżetowa, która będzie procedowana w najbliższym czasie w Sejmie. To jest jakby pierwsza sprawa. Druga sprawa. Potrzebne są systemowe rozstrzygnięcia i myślę, że jeśli chodzi o kwestie płacowe, to już nie jest sprawa pracownicza. To już nie jest sprawa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Po tym choćby, co zostało tu powiedziane, to jest sprawa polityczna i systemowa. I myślę, że dopiero kiedy budżet będzie zamknięty będziemy mogli powiedzieć, iż nic się nie wydarzyło i nic się nie wydarzy w 2018 r. Z drugiej strony zgadzam się, i myślę że też jesteśmy konsumentami – co sami podkreślacie – tych ośmiu lat. Ośmiu lat pewnej rzeczywistości, która się zdarzyła. To też trzeba byłoby rzetelnie przeanalizować i wyciągnąć z tego wnioski. Ale publicznie? Po to jest nasze spotkanie. Zastanawiam się czy tutaj nie ma czegoś dodatkowego.

Rozmawiałem dzisiaj o tym z ministrem, który nawet proponował, żeby spotkać się w poniedziałek w ministerstwie. I to może będzie dobra sytuacja. Staram się być na bieżąco. Bo z jednej strony powinno się spojrzeć jak efektywnie są wydawane środki, gdzie i jakie środki. Ja tak to widzę. Dlatego spotkajmy się w poniedziałek. Myślę, że w ministerstwie. Bo to, w związku z tą dzisiejszą sytuacją, będzie takie mocniejsze spotkanie u mnie, jeśli jest to możliwe. No, to spotkanie miało być, więc nie wiem czy to dzisiejsze jest jakimś wprowadzeniem przed spotkaniem? Nie bardzo rozumiem. To jest jakby jeden pakiet spraw.

Powiem tak – to trzeba rozpatrywać wewnętrznie. Ja nie miałem żadnych sygnałów. Czy teraz, tu na posiedzeniu Komisji, chcemy rozmawiać co z systemem? Czy pan proponuje rozmowę ze mną kiedy system będzie działał? A może działa, a może nie? Otóż, jeśli chodzi o system, jest podpisana umowa. To po pierwsze. Po drugie, jeśli panie, panowie posłowie chcą wiedzieć o szczegółach, to jest to temat na zamknięte posiedzenie Komisji. Wtedy można to przedstawić. Co więcej, każdy z posłów może dojść do umowy z HP. Ona jest podpisana i są procedowane pewne rzeczy. Można do niej zajrzeć i zobaczyć, jakie są zasady. Chodzi o te wewnętrzne sprawy. My możemy o tym rozmawiać, ale nie publicznie.

Jakie kroki zostaną podjęte i dlaczego w KROW są dwa razy większe zarobki? Myślę, że sprawdzimy czy one rzeczywiście są dwukrotnie wyższe. Ja mam inne informacje. Ale co, będziemy się teraz przerzucać? Ja to po prostu sprawdzę. Weźmiemy 10 reprezentatywnych spraw w województwie i porównamy. Bo być może papiery przyjęły wszystko, ale później zobaczymy realia. I potem będziemy dyskutować. Bo z jednej strony być może ktoś chce wywoływać pewne napięcia, a z drugiej strony jest jakaś rzeczywistość.

Jeśli chodzi o kwoty i inne, to myślę, że nie jest to odpowiednie miejsce, ale zostało to przedstawione. Jestem w stanie na ten temat rozmawiać.

Szereg uwag dotyczyło uproszczeń. Pani poseł Hałas też to podnosiła – chodzi o „Młodego rolnika”. Poruszono tu bardzo wiele kwestii i ja już się trochę pogubiłem – czy to jest komisja do spraw wszystkich? Rozumiem jednak, że to wynika z tej dyskusji.

Jeśli chodzi o uproszczenia chcę powiedzieć naprawdę ważną rzecz. Najkrócej, jak tylko można. Otóż, w tej chwili mamy już przeciwczony sposób. Ten rok jest drugim rokiem pełnego wdrażania programu rozwoju. W poprzednim roku mówiliśmy o Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich w swoim wydaniu. Najwyższy czas, żeby zobaczyć, które rozporządzenia są sprawne, które nie. Tworzymy 10 zespołów. Skład tych zespołów jest bardzo konkretny: będą w nim wszyscy przedstawiciele całego łańcucha, jeśli chodzi o uproszczenia. Na przykład – „Młody rolnik”. Tu chciałbym się zwrócić do pani poseł Hałas. Jest pani poseł? To myślę, że będzie mogła to odsłuchać, iż w skład takiego zespołu (będzie ich dziesięć: do modernizacji, restrukturyzacji itd.) wejdzie praktyk, przedstawiciel Agencji, przedstawiciel Agencji z Centrali, przedstawiciel z oddziału regionalnego. Oczywiście po jednej osobie, bo to będzie grupa 15 osób. Będą to dobrani fachowcy, a takich przecież nie brakuje. To będzie sztab wybitnych doświadczonych pracowników, bo nie możemy ich stracić. Z drugiej strony – ośrodki doradztwa prywatne i państwowe, przedstawiciel beneficjentów i ministerstwo. Minister też będzie uczestniczył w tych spotkaniach. I będziemy patrzeć co jest do poprawy na poziomie wniosków, wzoru wniosku itd. Dodam, że w Agencji też mamy dużo do dopracowania swoich spraw, jeśli chodzi o funkcjonowanie i współpracę. Tak więc, wiele rzeczy jest do ruszenia i do uproszczenia. Trzeba pomyśleć co jest do poprawienia we wniosku, w biznesplanie, w książkach procedur, w rozporządzeniach, w ustawach i w rozporządzeniach unijnych docelowo. Mamy już przeprowadzone pewne doświadczenie dotyczące marketingu i przetwórstwa produktów rolnych. Mówimy o 300 tys. dla rolników. I to jest bardzo dobre rozwiązanie. Ale kiedy można było to zrobić? Mówimy o uproszczeniach. Otóż wtedy, gdy coś poszło w ruch, bo wtedy widzimy co nie działa i co można poprawić.

Ze swojej strony uważam, że sprawy pracownicze są wrażliwe i to nie powinno być rozpatrywane na takim forum. Skoro nam się to zdarzyło, to i tak planowane spotkanie odbędzie się. I tam widziałbym rozwinięcie tego, co tutaj dzisiaj padło, czyli odniesienie się do waszych konkretnych propozycji. Mam nadzieję, że jeszcze przegadamy to i dalej będziemy pracować nad tym, żeby znaleźć rozwiązania. Bo przecież musimy w tym kontekście poszukać rozwiązań, które umożliwią nam, abyśmy mogli poprawić warunki pracownikom. Proszę nie sądzić, że siedzimy gdzieś w zamkniętych pomieszczeniach i nie widzimy problemów. Tym bardziej, że w tej chwili jest proces legislacyjny, który umożliwi całościowe podejście do tego, aby zmierzyć się problemem. Jestem przekonany, że jeśli będziemy rozmawiać, jeśli będziemy się komunikować (niekoniecznie na posiedzeniu sejmowej Komisji), to... Ja zawsze byłem otwarty, nigdy wcześniej nie było sygnału – poza tym spotkaniem w Senacie – i nigdy nie odmawiałem przedstawicielom związków czy organizacji, w tym przypadku pracowników, spotkania. Nie zdarzyło mi się i teraz też, jak myślę, nie zdarzy się. Od tego jesteśmy. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Proszę. Po kolei. Od końca idźmy – przedstawiciel „Solidarności”.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Pracowników ARiMR Robert Gibała:

Panie ministrze. Odpowiadając, informuję, że w ostatnich dwóch latach odbyliśmy 10 spotkań z trzema prezesami. Na każdym spotkaniu poruszany był temat podwyżki wynagrodzeń, nadgodzin i ścieżki awansu zawodowego, czyli polityki płac. Za każdym razem słyszeliśmy dosłownie to samo: nie mamy pieniędzy w budżecie. Dlatego postanowiliśmy pomóc prezesom i wystąpić na posiedzeniu Komisji senackiej i sejmowej, żeby tym tematem zainteresować decydentów budżetu. Tak to wygląda. Ostatnie spotkanie było 11 sierpnia z panią prezes Fajger, na którym zostawiliśmy propozycje nowej tabeli wynagrodzeń, o czym chcemy rozmawiać. Przedłożyliśmy także to, że trzy punkty z porozumienia z marca z panem prezesem Danielem Obajtkiem nie są realizowane. A punkt piąty tego porozumienia był taki, żeby prowadzić „dalsze prace nad regulaminem wynagradzania w Agencji w zakresie podniesienia dolnych przedziałów wynagrodzeń”.

Jeżeli byłby ten dialog, jeżeli byłyby konstruktywne rozmowy, to pewnie nie byłoby nas na tym posiedzeniu Komisji, bo podpisalibyśmy porozumienie. I bardzo się cieszymy, że – mam nadzieję – zaproszenie dotyczy przedstawicieli wszystkich związków. Rozumiem, że w ministerstwie, tak? Bardzo cieszymy się na to spotkanie i mamy nadzieję, że problem uda się rozwiązać.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

I rzeczywiście pomogliście. Ja nie miałem wiedzy o tym. Nie miałem tych pism. Myślę, że to nam posunie sprawę do przodu i będziemy rozmawiać.

Dwa dni temu pani prezes rozmawiała ze mną w tej sprawie. Natomiast wcześniej tych informacji nie miałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kolejny głos, bardzo proszę.

Przewodniczący ZZ RR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Szanowny panie ministrze, szanowna pani prezes. Mam pytanie – czy w tym zespole, który będzie w ministerstwie – będzie nasz przedstawiciel? Z racji tego, że współpracujemy ze związkami pracowników ARiMR i też chcemy wypracować uproszczenie procedur, a także współpracę pomiędzy pracownikami ARiMR, związkami zawodowymi i rolnikami, żeby nie dochodziło do sytuacji napięć. Czy możemy uczestniczyć w tym spotkaniu?

Chciałbym też, w kontekście pisma pana Szymoniuka, zapytać pana ministra i panią prezes – czy podejmiecie państwo – do momentu, kiedy pani prezes uzyska z Uniwersytetu Lubelskiego (do czego zobowiązał się pan Szymoniuk wraz z panią prezes) opinię – decyzję w stosunku do 16 tys. ludzi o zawieszenie wstrzymania postępowań w zakresie...

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

O 16 tys. wiedziałem, natomiast o tym piśmie nie wiedziałem. Wiem od wczoraj, więc spokojnie. To są dwie sprawy.

Przewodniczący ZZ RR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Dlatego, panie ministrze, zależy nam na zdrowej współpracy. Rozmawialiśmy i zależy nam, żeby nas dopuścić do udziału w wypracowaniu procedur, uproszczeń itd.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Mój drogi panie, panie Bustowski – z całym szacunkiem. Nie wiem w jakim charakterze? Tu są związki pracownicze, a tu jest związek zewnętrzny. Proszę tu pana przewodniczącego jednego ze związków o rozstrzygnięcie. Jednak wydaje mi się, że to są dwie różne sprawy. Nie mylmy tutaj rzeczy, bo rozumiem, że pan chciałby uczestniczyć w spotkaniu poniedziałkowym, tak?

Przewodniczący ZZ RR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Tak, żeby przedstawić panu ministrowi Jurgielowi co należy zrobić, w jakim stopniu zrobić, żeby...

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

To jednak jest inna procedura i nie mieszajmy tego, panie Bustowski, z całym dla pana szacunkiem, jak pan wie. Nie mieszajmy postu z karnawalem, proszę. Rozdzielmy te rzeczy. Jeśli chodzi o sprawy pracownicze, to związki, które są w Agencji. Natomiast zapraszam pana do pracy w zespołach nad uproszczeniami. I to ma pan wręcz od ręki, jak w banku. Natomiast pozostałe sprawy – na spokojnie.

Przewodniczący ZZ RR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Panie ministrze, w związku z tym, że pracownicy MRiMR przesyłają też do mojej informacji pisma dotyczące Zachodniopomorskiego Oddziału ARiMR, co tam się dzieje...

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

To jest dla mnie też nowość. Dziękuję panu bardzo.

Przewodniczący ZZ RR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Chciałbym panu to przekazać, żeby pan się zapoznał, co się dzieje w zachodniopomorskim i oczekiwałbym...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję panu. I ostatni głos, proszę.

Prezes firmy Rex Lupinus Krzysztof Müllauer:

Nie dostałem odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

O, przepraszam, jeszcze panu chcę odpowiedzieć. Jeśli chodzi o sprawy indywidualne, to bardzo pana proszę napisać w swojej sprawie i powołać się, że na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan mówił o tej sprawie, i na czym polega pański problem. Na moje nazwisko, dobrze? Wtedy to uruchamiamy. Tak załatwiamy każdą sprawę. Tylko pytanie – czy najpierw do mnie, czy do pani prezes. Proszę zdecydować, w jakiej kolejności. I tak trafi to tam, gdzie powinno. Proszę napisać. Tak zawsze postępujemy i tak załatwiamy dziesiątki, żeby nie powiedzieć setki, spraw. Pani prezes na pewno ma takie samo podejście. Tu nie ma problemu.

Prezes firmy Rex Lupinus Krzysztof Müllauer:

Panie ministrze, dziękuję za tę deklarację. Chcę tylko powiedzieć, że ja nie byłem bezwolny i przez 8 lat wojowałem. To, że dzisiaj państwo jesteście po drugiej stronie barykady, znaczy pod nowym sztandarem, jako pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to dobrze słyszeć, ale jeśli nie będzie odzewu... Ja oczywiście wszystko napiszę, dokładnie wypunktuję. Jednak ja panu zadałem pytanie czy jest możliwość prawna, tak? Bo wie pan, deklaracje są ważne...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo panu dziękuję. Pan minister już odpowiedział.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Chcę jeszcze powiedzieć, panie przewodniczący, że mogę panu odpowiedzieć, jak się z tym zapoznam. Tak, przepraszam, na gębę trudno mi się odnieść.

Prezes firmy Rex Lupinus Krzysztof Müllauer:

Ja tego nie wymagam. Chodzi tylko, że pan powiedział: rozpatrzymy. Dziękuję za tą deklarację. Niezwłocznie złożę pełną dokumentację.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeśli chciał pan podziękować, ja podziękuję w pana imieniu. Nie trzeba do mikrofonu. Pan przewodniczący Telus, proszę bardzo.

Poseł Robert Telus (PiS):

Pan minister nie odniósł się do spraw, o których mówiłem, ale myślę...

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

To samo. Proszę – tak, jak wcześniej mówiłem – o informację. Bo to są sprawy szczegółowe, jeśli chodzi o dopłaty dla dzierżawców łąk i gospodarstwa ekologiczne. Panie pośle, najchętniej zaprosiłbym pana do tego zespołu. Chodzi o działania obszarowe PROW. Będziemy mieli zespół, gdzie będziemy rozpatrywali wszystkie rozporządzenia. Tam jest miejsce na to. Mamy bardzo ciekawy pomysł. Ja nie uprościć tak, jak powiedział pan przewodniczący Ardanowski, że uprościmy do jednej strony, ale wyczyścimy wnioski z różnych dziwołagów. Zajmie się tym zespół. A tu, w tej sprawie najlepiej napisać mejla, notatkę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Lista mówców została wyczerpana. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejścia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.